

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Katedra Jan Falck

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 5\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pozów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolarów; w Szwajcarii 3razy wrennaiskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Juyma Reis 583
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko z góry płacone.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 4\$00
Od rocznych ogłoszeń z góry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piękarza — Kubla. W Kiosku na ul. 15 de Novembro (róg ul. Fl. Peixoto). W Kiosku przy ul. 1 Março 63 (róg 15 de Novembro)

Wrażenia z podróży po Hiszpanji

Barcelona 21 sierpnia. Hiszpanja interesuje nas, jako kraj, zajmujący poważną część Europy o zgórą 20 milionach ludności oraz jako kraj uchodzący za wybitnie katolicki.

Niema kraju na świecie, któryby przedstawiał taką mozaikę kontrastów, jak Hiszpanja. Naród hiszpański stanowi dziwny konglomerat ras: celtyckiej i germańskiej, semickiej i północno-afrykańskiej. Pomiędzy n. p. Kastylją a Andaluzją jest tylko kilka godzin jazdy, a co za uderzająca różnica w pejzażu, ludności, budowlach! Tak samo n. p. pomiędzy Walencją a Navarrą, krajem baszków. Każda z prowincyj zachowała swe odrębności plemienne, historyczne, kulturalne, a przedewszystkiem językowe, co stanowi nieraz trudności przy wzajemnem porozumiewaniu się. Rażąco kontrasty dają się zauważyć i w dziedzinie ekonomicznej. Już przy wjeździe do Hiszpanji każdego Europejczyka uderza obok szerokiego toru kolejowego i konieczności przesiadania się również fakt, że w tym kraju istnieją tylko dwie klasy w komunikacji: pierwsza i trzecia. Brak jest klasy drugiej. Ten szczegół charakteryzuje stan posiadania w tym kraju. Obok wielu ludzi bogatych istnieją wielkie masy ludności, żyjące nieraz w skrajnem ubóstwie. Brak jest silnej warstwy średnio zamożnej, zarówno w miastach, jak i na roli, brak jest zatem czynnika równowagi w państwie. Tem też należy częściowo tłumaczyć wynik wyborów do konstytuanty, do której weszło na 460 posłów aż 420 radykałów. To samo zjawisko rzuca się i w dziedzinie oświaty. Szkół państwowych jest znikoma ilość, liczba analfabetów wynosi około 50 proc. Rządy poprzednie całkowicie zaniedbały oświatę. Na uniwersytetach państwowych jest około 90 proc. profesorów-radykałów, wolnomyslicieli, rozpolitykowanych, ujemnie wpływających na młodzież. Stąd zamiast nauki — częste strajki, awantury, odbywające się niejednokrotnie pod wodzą profesorów. Poziom naukowy na wyższych uczelniach, jak i w ogóle we wszystkich szkołach jest niski. Gdyby nie zakony, w szkołach państwowych znalazłoby miejsce zaledwie 20 proc. młodzieży w wieku szkolnym. Dość powiedzieć, że jedyną wyższą szkołą zawodową, kształcąca rzemieślników w Hiszpanji jest prowadzona i utrzymywana przez jezuitów. Pobierała w niej naukę w roku ostatnim 1908 słuchaczy całkowicie bez-

płatnie. W roku 1930 na kursach zawodowych, prowadzonych przez jezuitów, kształciło się 5400 robotników. Według statystyki urzędowej, w samym Madrycie w ostatnim roku było 202 szkoły powszechne państwowe z 15.745 dziećmi, miejskich 27 z 6.901 dziećmi. Szkoły te kosztowały państwo 4 miliony pesetów. W 134 szkołach publicznych, założonych przez OO. Jezuitów i przez nich prowadzonych w Madrycie pobierało naukę 26.691 młodzieży. Liczby mówią same za siebie.

Przeciwko zakonowi jezuitów którzy, jak widzimy z powyższego, prowadzą w Hiszpanji wielką misję oświatową, rozpoczęła się niepróbowana w środkach kampanja ze strony sekularzy wolnomyslicielskich, kampanja, która doprowadziła do spalania wielu domów zakonnych i szkół. To też roztropniejsi wśród radykałów, mający choć trochę poczucia odpowiedzialności i uczciwości poczynają uspakajająco działać, gdyż widzą, że państwo już ze względów tylko finansowych i z braku wykwalifikowanych nauczycieli, nie jest w możności zastąpić lub przejąć szkół, prowadzonych przez zakony. Ale gdy za pomocą demagogii rozpętano żywioły, to trudno je teraz ujarzmić. Masy już zwracają się przeciwko swym przewódcom. Obiecywano przy wyborach 4-ro godzinny dzień pracy, podwyższenie zarobków a tymczasem bezrobocie wzrasta i nędra wśród mas. Dzi-

kie strajki obejmują całe prowinoje.

Podczas pobytu mego w Barcelonie strajkowało około 100 tysięcy robotników. Strajk objął również i szpitale. Służba szpitalna porzuciła chorych, sale operacyjne. Na pomoc szarytkom przyszły inne zgromadzenia zakonne i te zaopiekowały się chorymi.

W rozmowach moich w parlamencie z radykałami i sojuszami listami widziałem u nich duże zakłopotania z powodu rozwijających się wypadków, które mogą przejść ponad ich głowami. Widziałem, że nie panują nad sytuacją ani nie zdają sobie dobrej sprawy, jakich środków należy użyć, by przywrócić państwu spokój, powstrzymać spadek pieniądza, przywrócić równowagę budżetową i polepszyć sytuację gospodarczą. Widziałem, że ci ludzie nie orientują się w zasadniczych zagadnieniach państwowych.

Odpowiedzialność za ten smutny stan rzeczy w kraju niewątpliwie ponosi dyktator. Odsunął społeczeństwo od udziału w rządach krajem, nie dając państwu zdrowego ustroju konstytucyjnego, po sobie zostawiła próżnię. W ciągu kilku lat tłumione namiętności wybuchły z niepohamowaną siłą. Zamiast polityków „partyjników” przychodzi dziś do głosu ulica. Niebezpieczeństwem tem groźniejszym, że bolszewizuje się obecnie wojsko, dla którego żywioły radykalne wydały pisma, nawołujące wprost do łamania dyscypliny i wymierzone przeciwko przymusowej służbie wojskowej. Po ulicach wleczą się tłumy żołnierzy, biorąc udział w mitingach ulicznych.

Oto garść wrażeń, które wywołał w Hiszpanji

Ks. Zygmunt Kaczyński.

Brazylijski Minister w Warszawie o polskiej emigracji

Minister Brazyliji w Warszawie, Dr. Barros Pimentel, udzielił dziennikom warszawskim wywiadu w którym poruszył sprawy wzajemnych stosunków Polski z Brazyliją. Między innymi, p. Minister oświadczył, że emigracja polska do Brazyliji przybiera wkrótce kierunek, który przyczyni się do lepszego rozmieszczenia emigrantów i wydajniejszego użytkowania rąk

licznych robotników, a zwłaszcza doświadczonych rolników polskich, którzy w Brazylii cieszą się jaknajlepszą reputacją. Brazylija — dodał Minister — czuje się dłużniczką wobec pierwszych kolonistów polskich, których praca i trud pozwoliły na wydobywanie naturalnych bogactw i urodzajności na ogromnych przestrzeniach ziemi w południowej części kraju.

Co się stało z prochami Kolumba?

NIZWYKŁA WĘDRÓWKA SZCZĄTKÓW ODKRYWCY AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Tak się już stało, że nie wiadomo dziś, gdzie leżą śmiertelne szczątki słynnego podróżnika, Kolumba. Oficjalnie spoczywają w katedrze w Sewilli jednak ostatnie badania historyczne wykazały, iż w ciągu licznych pośmiertnych podró-

ży szczątki Krzysztofa Kolumba zaginęły, prochy natomiast, leżące w sewillskiej katedrze, należą do syna jego, Diega.

Początkowo ciało wielkiego podróżnika złożono w jednym z kościołów w Valladolid, stamtąd przeniesiono je na jeden z

commentarzy Sewilli, następnie przez kilkadziesiąt lat szczątki śmiertelne Kolumba spoczywały w klasztorze, w dzielnicy Triana w Sewilli, skąd przewieziono je na wyspę San-Domingo, gdyż według podania, pragnął Kolumb, by go tam pogrzebano.

W roku 1796 ym Hiszpanja utraciła wyspę San Domingo, wówczas przewieziono prochy Kolumba na Kubę i złożono je, w katedrze w Hawannie, jednakże w roku 1892-ym utraciła Hiszpanja również wyspę Kubę i w tymże roku Krzysztof Kolumb znowu powrócił do Hiszpanji, gdzie uroczyście po-

chowany został w katedrze w Sewilli. Tak mówią oficjalne akta sześciu pogrzebów wielkiego podróżnika, jednak poczynione ostatnio badania historyczne zaprzeczają kategorycznie prawdziwości tych faktów. W katedrze w Sewilli leży syn podróżnika, Diego, a gdzie spoczywają zwłoki Krzysztofa Kolumba, nie wiadomo. Jedni z historyków twierdzą, że pozostały one w Hawannie, inni natomiast dowodzą, że są one w Hiszpanji.

To tylko nie ulega wątpliwości, że ostatnio ciało Kolumba leżało w klasztorze Triana, gdzie dzisiaj mieści się gar-kuchnia...

WIADOMOŚCI Z POLSKIO POLSCE

Polski ruch wychodźczy W TRZECH MIESIĄCACH WYEMIGROWAŁO DO BRAZYLJI 658 OSÓB

Urzędowe statystyki polskie ogłaszają, że w ciągu pierwszego semestru obecnego roku, czyli w miesiącach: styczniu, lutym, marcu, wyemigrowało z Polski 53.141 osób; z tej liczby 50.850 skierowało się do kra-

jów europejskich, a 7.291 osób do krajów zamorskich. Do Brazylii wyemigrowało tylko 658 osób. W tym samym czasie powróciło do Polski 28.490 osób, z tej liczby 330 osób powróciło do Polski z Brazyliji.

ZAMIAST TRZYDZIESTU CZTERECH — TRZY REGUŁKI DZIELENIA WYRAZÓW

Pisanie poprawne po polsku, które przed wojną było wcale łatwą czynnością, a której umiejętność posiadał każdy średnio wykształcony Polak stało się po wojnie prawdziwą wiedzą tajemną, dostępną tylko dla nielicznych.

Dzielenie wyrazów było najtrudniejszym do zgryzienia orzaczem 34 regulek ujmowały w chaotyczną całość wiedzę ustalającą, co po której stronie uciąć, a co po której zostawić. Dla orientacji zaopatrzone oficjalne »zasady ortografii».

Łośta w słowniku ortograficznym, liczący 174 stron dużej ośmi (z podziałem każdego słowa), który się tem odznaczał że brako w nim najpospolitszych nieraz wyrazów, a nie brako i... omyłek.

To też każde nowe wydanie »Łośta» bywało rozszerzane i poprawiane.

Najnowsze wydanie tego kodeksu, to które się przygotowuje będzie zawierało ogromną zmianę, przyjętą niedawno na wniosek prof. Uniw. Jagiellońskiego K. Nitscha przez Akademię, ogłoszoną w sierpniu w numerze »Języka Polskiego», zmianę dotyczącą reguł dzielenia wyrazów:

W miejsce 34, wprowadzono 3 główne, jasne zasady.

Oto one: 1. Nie dzieli się: a) wyrazów jednozłogowych, np. wstręt;

b) połączeń liter, oznaczają-

cych jedną głoskę, a więc ch, sz, cz, dź, też rz, o ile się wymawia jak z lub sz, np. dusza, toczyć, morze; natomiast można podzielić np. mar-znie;

o) dwugłosek, jak pauza, Ceuta; natomiast można napisać np. chude-usz.

2. Jedna spółgłoska między samogłoskami należy do drugiej części wyrazu, np. no-ga, mu-cha.

3. Grupą spółgłosek między samogłoskami w środku wyrazu można albo dzielić dowolnie, albo całą przeniesić do następnego wiersza, np. is-kra lub is-kr-a lub i-skra, ale nie iskr-a.

Uwaga ad 2 i 3. Zostawia się przy pierwszej części spółgłoskę, kończącą wyraz przedrostek, np. od-osobnić, przed-wstępny, roz-igrać, roz-strzygnąć, naj-uboższy, naj-wcześniej.

Zasady te są proste, zrozumiałe i liberalne. Nawiązujemy w ten sposób do tradycji liberalnej ortografii staropolskiej, która stosowała jeszcze większe swobody w dzieleniu wyrazów np. w-net lub zn-owu. Niewątpliwie reforma prof. Nitscha zostanie polecona do stosowania w szkołach przez min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Jeszcze niejedno jest do zmienienia na lepsze w tem gąszczu ortografii polskiej. Ważny krok naprzód został atoli już zrobiony.

O ZMNIEJSZENIU BEZROBOCIA

Premjer ministrów Prystor zebrał w Warszawie 80 cioróżnych przedstawicieli społeczeństwa na naradę w sprawie bezrobocia. Na »naradzie tej

były przedstawione zamiary i wskazania komisji rządowej w tej sprawie. Komisja podała myśl, aby skracać czas pracy robotników pracujących, a za

to większą liczbę ludzi zatrudnić; aby zwalniać młodocianych pracowników i zamężne kobiety. Komisja obmyśliła też w jaki sposób urządzić dożywianie ludzi pozbawionych pracy, zwłaszcza tych, którzy nie mogą korzystać z funduszu bezrobocia. Na dożywianie to potrzeba pieniędzy. Otóż komisja podaje pomysł, ażeby dłużnicy podatkowi opłacali zaległości w naturze, to jest nie pieniędzmi, a płodami rolnymi; potrzebną gotowizną uzyskają przez podwyższenie podatku dochodowego, a także ze składek społeczeństwa. Sprawy te wkrótce mają wejść pod obrady ministrów. Pomoc rządu polega na dostarczeniu ludziom pracy. Rozpoczęcie nowych robót jednak wymaga nakładu pieniędzy i rząd nie może tego robić bez odpowiednich ustaw, uchwalonych w sejmie. Sprawa to zatem dość przewlekła.

Pogrzeb posła Hołówki

W Warszawie odbył się pogrzeb zamordowanego posła Hołówki, który zamienił się w wielką manifestację. Za trumną szła rodzina, prezydent, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, członkowie Sejmu i Senatu i tłum liczący około 20 tysięcy osób. Wśród wieńców były także i od różnych organizacji ukraińskich. Nad trumną przemawiali członkowie rządu, dwaj przedstawiciele Ukraińców i dwaj delegaci z Kaukazu.

Minister Zaleski w telegramie do pułkownika Sławka za proponował wzniesienie w Truskawcu pomnika dla Hołówki i sam na ten cel ofiarował 200 złotych.

Penjeje ogólna opinia, że Ukraińcy, mordując posła Hołówkę, który był ich szczerym przyjacielem, tylko sobie zaszkodzą w opinii świata.

Z Brazylii

50 NOWYCH PROMOCYJ OFICERÓW

Z Rio de Janeiro donoszą, że w pierwszą rocznicę wybuchu rewolucji władze wojskowe nadadzą wyższe stopnie 50 oficerom za wybitne usługi oddane Republice.

JULIO PRESTES URZĄDZA WYCIECZKI PO EUROPIE

Julio Prestes niedoszły prezydent Brazylii, który, jak wiadomo, przebywa na wygnaniu w Paryżu, udał się w ostatnim czasie w podróż do Portugalii, do kąd zaprosił go wielki przemysłowiec portugalski komandor Antonio Ignacio.

P. Julio Prestes odbył tę podróż samochodem, zwiędając po drodze Hiszpanję. W Portugalii p. Julio Prestes odwiedził Lisboń, Estoril, Koimbrę, Porto i kilka innych miejscowości, poczem powrócił znów do Paryża. W październiku Julio Prestes znów uda się do Portugalii ażeby osiedlić się na stałe w Lisbonie.

W Rio de Janeiro „Banco Commercial do Rio de Janeiro” zawiesił wypłaty i wniósł prośbę o likwidację.

Minister Pracy Lindolpho Collor przesłał 300 kontów za pomocą dotkniętej klęską p. suchy ludności Stanu Rio Grande do Norte.

KURYTYBA

PARANA CHCE WYMIENIĆ PSZENICĘ ARGENTYŃSKĄ ZA HERWĘ I DRZEWO

Interwentor Stanu Parana, generał Mario Tourinho przesłał głównemu rządowi pismo Izby Przemysłowej w Kurytybie, które podsuwa myśl wymiany herwa maffy i drzewa

Trzeba być ubranym

ŻEBY MÓC SIĘ UBRĄĆ...

— Nie mam ubrania, muszę je sobie kupić — tak rozumował pozornie logicznie pewien amerykański, prawdopodobnie oryginalny, zamieszkały w okolicy wielkich bulwarów w Paryżu.

Ale logika zbyt może prostolinijna naszego Yankesa stała się powodem dość niemiłej dla niego awantury. Oto kiedy ukazał się na ulicy, przechodnie zaczęli się za nim oglądać, a ciekawsi, lub nie mający nic lepszego do roboty, poczęli mu towarzyszyć. Działo się to dlatego że amerykański idąc kupować sobie ubranie — nie miał ubrania na sobie i prezentował się tylko w koszuli i białych kalesonach. Na czele zaimprovizowanego

orszaku wkroczył on do magazynu ubiorów męskich i powiedział najspokojniej w świecie:

— Nie mam co na siebie włożyć, potrzebne mi jest ubranie. Gdyby krawiec rozumował tak jak nasz bohater, — sprawa może była pomyślnie dla obu stron załatwiona. Ale logika krawiecka okazała się inna. Zamiast zdjąć z wieszaka elegancki kostium, surowy sędzia mody sięgnął po telefon i wkrótce ukazał się przedstawiciel władzy i, ku wielkiemu zdumieniu amerykańki na, zabrał go ze sobą.

Cała sprawa znajdzie swój epilog w sądzie. Amerykanin został oskarżony o obrazę moralności publicznej.

z Parany na pszenicę z Argentyny, tak jak to czyni Stan Rio Grande do Sul, który wymienia swej produkcji ryż za pszenicę argentyńską.

ZŁODZIEJ UKRADŁ MASZYNĘ, SKRZYPCY I PARASOL

W nocy z niedzieli ostatniej na poniedziałek jakiś złodziej zakradł się do biura p. T. Morozowicza, instruktora teatralnego, które się mieści w domu Wydziału Oświatowego C. Z. P. przy ulicy Carlos de Carvalho i zabrał nową maszynę do pisania, skrzypce i parasol.

Podejrzanie pada na kilku osobników, których zauważono kilka dni przedtem, gdy nieproszeni zwiędali pokoje wyszukując zapewne łupów.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY PROTESTUJE PRZECIW CENZURZE DZIENNIKÓW.

Kilka dni temu dziennikarze kurytybscy założyli dla obrony swych interesów organizację p. t. „Associação Paranaense de Imprensa”.

W ubiegłą sobotę dokonano wyboru zarządu, do którego powołano na prezesa: — Caio Machado; wiceprezesa: — Aclr Guimarães; 1° sekretarz: — Romulo Faria; 2° sekretarz: — J. Nicolau dos Santos; 1° skarbnik: — A. Nacar Correla; 2° skarbnik: — Alcindo Lima; prokurator: — Sa porski Néto; bibliofekarz: — Odilon Negrão. Honorowymi prezesami związku ogłoszono starych i zasłużonych dziennikarzy pp. Euclides'a Bandeira i Romario Martins'a.

Na zebraniu uchwalono również protest przeciw surowemu zarządzeniom cenzuralnym stosowanym wobec prasy.

Rio de Janeiro

NEOSTROŻNY SZOFER NA JECHAZ NA SIOSTRĘ MIŁO SIERDZIA.

W Rio de Janeiro na avenida da Mem de Sá auto nr. 13-756 pędzące z zawrotną szybkością najechało na Siostrę Odilię Barreto, przełożoną Poradni lekarskiej i siłą swą rzuciło na bruk.

Ciężko rannej Siostrze Miłosierdzia pośpieszyli z pomocą przechodnie, przenosząc ją na Stację Opatrunkową.

Natomiast szofer, który szaloną jazdą spowodował katastrofę, korzystając z zamieszania, uciekł. Świadkowie katastrofy spamiętali jednak numer samochodu nieostrożnego szofera.

BRAZYLIJSKIE POMARAŃCZE IDĄ W ŚWIAT SZEROKI

W ciągu dwu miesięcy: czerwca i lipca przez dwa tylko porty: Santos i Rio de Janeiro wywieziono 421-721 skrzyń pomarańczy.

W pierwszych zaś trzech miesiącach obecnego roku przez sam tylko port Santos wywieziono 707-101 skrzyń. W porównaniu z ubiegłym rokiem, o-

kazuje się, że w obecnym roku eksport pomarańczy wzrósł kilkakrotnie.

São Paulo

HOTELISTA STRZELA DO ROBOTNIKA.

W Santos na Villa Atlantica hotelista Antoni Pescura z błahych powodów pokłócił się i oddał kilka strzałów do robotnika Wincentego Stankiewicza litewskiej narodowości; ciężko ranego odwieziono do szpitala Santa Casa.

Telegramy

— W Polsce wyszedł dekret postanawiający powszechny spis ludności; przeprowadzanie spisu zaczęło się dnia 9 grudnia b. r.

— Z Warszawy donoszą, że były premier ministrów p. Aleksander Skrzyński zmarł w katastrofie samochodowej.

— W Stanach Zjednoczonych stale zwrasta bezrobocie; z końcem sierpnia zanotowano 5 milionów 600 tysięcy bezrobotnych.

— Stacjonowany w Siedlcach porucznik Bohdan Humnicki, uznany został przez sąd wojskowy winnym uprzedzenia szpiegostwa na rzecz ościennego państwa i rozstrzelany w Brześciu nad Bugiem.

— Teatry warszawskie zostały zamknięte z powodu targu między dyrektorami i Związkiem Artystów.

„Wiwat Kurytyba”

Jak to było zapowiedziane przez tutejsze polskie pisma, w sobotę, dnia 26 b. m. Związek Amatorów Sceny urządził w Zw. Polskim wspaniałą rewję, pierwszą w Kurytybie.

W pierwszej części rewji została odegrana wspaniała, jednoaktowa operetka: „Kwiatarki paryskie”, L. Clairville'a i L. Thiboust'a.

Krótką, lecz pełną zdrowego humoru operetką, a więcej jeszcze znakomitą gra najlepszych sił ZAS'u, doskonale ubawili gości, tak iż mogli choć na chwilę zapomnieć o swych troskach i utrapieniach, w postaci kryzysu, pustej kieszeni i t. p.

Jak już powiedziano, w operetce wzięły udział najlepsze siły ZAS'u. P. p. R. Ficińska i W. Lachowska, w rolach kwiatarek paryskich: Ziziny i Mimi, grały i śpiewały świetnie, zbierając rzesze oklaski. P. p. Morozowicz i Ficiński grali przewybornie konkurentów Ziziny i Mimi, Tamerland'a i Callorhon'a. Obaj niezrównani w rolach komicznych, zmuszali publiczność do śmiechu, który od czasu do czasu trząsał murami Związku.

Na drugą część rewji złożyły się Sketch'e, Dialogi, Kuplety, Piosenki, Monologi, Tańce, wszystkie wykonane z artystycznym. Wspaniale wypadł Sketch J. Zaoczkowskiego: „Pod latarnią” wy-

konany przez p. Trojana i p. Siwianego. Również świetnie został wykonany przez p. Kopciuszynskiego monolog:

»Wrażenia z balu p. Cymerblata». Również dobrze grała p. Hesselowa; bardzo pięknie wykonała taniec solowy p. H. Marcelowska. Nie można także pominąć śpiewu solowego p. Morozowicza i tańce ze śpiewem, wykonanego przez p. p. H. Siedlechożycównę, E. Wójcikównę, M. Barańską, J. Wójcikównę i Morozowicza.

Osobność Rewji wypadła świetnie. Grano z wielką werwą. Wielką rozmałośność utworów wpłynęła na to, że i najmniejsi miłośnicy teatru; którzy przychodzą po to tylko, aby się nudzić długim czekaniem na zakończenie przedstawienia i rozpoczęcie tańców, tym razem, wbrew swoim oczekiwaniom, nie nudzili się.

Każdy bezstronny musi przyznać, że jednak teatr polski w Kurytybie, pomimo różnych trudności i przeszkód, robi coraz większe postępy, w czem w pierwszym rzędzie jest zasługa Amatorów Sceny, którzy bezinteresownie poświęcają tyle pracy i czasu. A jednak społeczeństwo polskie w Kurytybie nie chce czy nie może zrozumieć wartości polskiego teatru tu na obczyźnie i nigdy nie napełni należycie sali Związku Polskiego Fr.

ZJAZD REGIONALNY CENTRALNEGO ZWIĄZKU POLAKÓW W CANOINHAS

W niedzielę, dnia 11 października roku bieżącego odbędzie się w Canoinhas Regionalny Zjazd Centralnego Związku Polaków.

Na zjeździe będą omawiane najwznowienie sprawy, obchodzące kolonie polskie, i wglądzone zostaną następujące referaty:

- 1) Cele i zadania oraz organizacja i rozwój Centralnego Związku Polaków w Brazylii
- 2) Referat ogólnooświatowy.
- 3) Referat gospodarczy: rolnictwo, przemysł rolny, kooperatywy wytwórcze, kolonizacja, handel, kasy oszczędnościowe i t. p.
- 4) Organizacja szkolnictwa w Sta Catharina
- 5) Jak organizować młodzież i czem winna się ona zająć w swoich organizacjach.

Stronę gospodarczą Zjazdu podjęto Towarzystwo Im. Prezydenta Wojciechowskiego w Canoinhas. Organizacja zjazdu zajmuje się p. Józef Gauza (Rio Negro caixa postal 59).

Na zjazd ten zapraszamy wszystkie Zarządy Towarzystw, Kasy, Panów Nauczycieli i wszystkich Rodaków interesujących się życiem gospodarczym, oświatowym i ogólnospołecznym w stanie Sta Catharina.

Początek zjazdu o godz. 11 rano w miejscowej szkole polskiej.

Rodacy! Przygotujcie się zawnosze, aby zjazd wypadł poważnie i korzystnie.

Na zjazd przybędą specjalni mówcy i przedstawiciele obojajni oraz wielu wybitnych gości z Kurytyby i z innych stron. Prosimy o liczne przybycie! Zarząd Główny Centralnego Związku Polaków w Brazylii.

Wesoły kącik

DZIWNY SKUTEK

Adwokat: Pozwazasz pan o zapłonie przypadającej należności, ale czyś pan w swoim czasie podawał dłużnikowi dokładny rachunek?

Klient: Nawet kilkakrotnie podawałem.

Adwokat: I oż on na to?

Klient: Kazał mi za każdym razem iść do diabła.

Adwokat: I ożes pan zrobić potem?

Klient: A oż? Oto przyszedłem do pana adwokata.

SZCZERA PRZYJACIÓŁKA

— Była u mnie wczoraj Marcelka i siedziała całe popołudnie.

— Rozmawiałycie pewnie o głupstwach?

— O tak, moja droga. Przez cały czas mówiliśmy o tobie.

UNIEWINIENIE

Ojciec: »Franek, w tym kajeście tyle plam od atramentu?»

— Franek: »Obok mnie siedzi maly murzyn, któremu z nosa krew kapala.»

CZYTELNICZY: Rozpowszechniajcie LUD.

Dlaczego nie odpowiadam?

Dla bardzo prostej i łatwo zrozumiałej przyczyny: nie każdemu i nie każdy rodzaj napaści zwykły odpowiada ludzie o zdrowych zmysłach. Odpowiadać? Leoz komu i na co? Wszak mądre przysłowie mówi: »Psiarnia ujada, leoz karawana idzie dalej...»

A mądry poeta tak nas przestrzega przed ocozością dyskusji z osobnikami o złej, czy ociemnej woli: »Oż po muzyce łepym osłom w stajni,

Graj im na lutni — tańczyć nie zwozajni!»

Z całej brudnej na noselnem miejscu niepomiernie szeroko rozlanej plamy, plamy opatrzonej zgryźliwą nazwą »Zdarta maska», nie da się wyłazyć, chociażby przy największej dozie dobrej chęci i wiary, niezog, co by na odpowiedź zasługiwać mogło. Bo tam wszystko — od A do Z — same spienione wymyśli i kłamstwa!

Z kłamcami, z miotaczami obelg z owej »Prawdy», a którychżna dobrze tutejsza opinia ogólna razem ze źródłami ich natchnień i pobudek, nie myślałem ani nie myślę toczyć żadnego atramentowo-papierowych pojedynków. I wierzę mocno, że nikt i nie może mię do tego zmusić.

Nie mogę sławie w miejscu pierwszego lepszego młodocianego ułicznika, lubującego się w przedrażnianiu się ze zgiekliwą, za bramą ukrytą, psiarnią! Wszak jam zawsze szanował się i gorąco pragnę szanować się nadal.

Oświadczam to po raz pierwszy, ale też i ostatni!

Dziś na jeden tylko pozwolę sobie wyjątek: na złożenie mej serdecznej gratulacji p. Wielochowi i wszelkim innym »Wizdom Emigracyjnym» z racji chwalebego zarządzenia ścisłego, serdecznego sojuszu z inspiratorami i autorami tak wielkopomnego dzieła, jakiem niewątpliwie były niedawno wygasłe ubryki w jego obecnym oficjalnym organie: »Słownik Encyklopedyczny», »Toiowoc», »Stąd i stąd» itp.

Ponieważ nie wyszło nawet ich czerpidło — tak niedawno były one oym szafcem, z którego wzięrały najpotworniejszego kalibru paszeczki dział miotających w stronę Placówek Rzeczypospolitej Polskiej, a więc i w stronę wszelkich »Władz Emigracyjnych» ogromne podskoki, jeżeli nie bardzo zabójcze, to jednak dostatecznie cuchnące — radzę p. Wielochowi ocaż się wstecz za ledwie o miesiąc kilka, a sam dowi się najlepiej, jak wielce miłych zbalazł sobie sprzymierzeńców. A wtedy napewno wyrwie się mu z persi okrzyk:

»Panie, Panie! Broń mię od przyjaśń moich bo od nieprzyjaśń sam się obronię.»

Podobno tajne archiwum tutejszego Konsulatu też mogłoby postawić twarzą w twarz p. Wielocha wobec tak wielce rewelacyjnych dokumentów, o jakich mu się zapewne nawet nie śniło. Jako »nastawionemu», prawdopodobnie uietrudne byłoby mu zapoznać się z niemi.

Z grubiańskich przymówek o »tych nieszczęśliwych dolarach, czy złotych polskich» odniosłaś nad to jasne wrażenie, że p. Wieloch, zamiast pod opiekunęce skrzydła żywożywych mu przyjaciół, dostał się pod wpływ pewnego rodzaju towarzystwa pogrzebowego, które nie troszczy się o żadne inne względy, jak tylko o to, czy ze spuścizny po zmarłym wyniesie swoja część...

Z tego gatunku »przyjaśńimi», z przyjaciółmi, zdradzającymi tak całą reakcję na zapach nie tylko »tych nieszczęśliwych o wysokim kursie płatnych dolarów, czy złotych polskich», lecz i najwzwojalniejszych w świecie milrejsów — ostrożnie, po tysiącokroć razy ostrożnie!

St. Benardt.

Dr. Sybino P. de Araujo VORONOFF

wynalazca brazylijskiego lekarstwa

Fluxo Sedatina

kobieta jest ocalona.

Słynny ten lekarz brazylijski jak wielu uczony rosyjski wynalazł lekarstwo

FLUXO SEDATINA

Pewna pani cierpiąca na choroby kobiece a po zacyciu lekarstwa Fluxo Sedatina doznała w przeciągu dwóch godzin ulgi; organizm jej został ulepszony wszelkie bóle znikły na zawsze.

Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuszerkom.

Fluxo Sedatina używa się po wszelkich szpitalach i po Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.

Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.

Na żądanie doje się posady przysyła się znaczki na list.

RIO — Rua Ak. N. 105.

Doskonałe ziemie pod uprawę i herwale

jest do sprzedania w małych lotach w miejscowości »Rio Tigre da Divisa Velha« odległej 9 mil od miasta Guarapuawy przeciętych drogą kołową.

Blizsze warunki można zasięgnąć u
Dr. Mario Santos, Prudentopolis, Parana

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza, Spółka Tomasz Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

PRACJA CORONEL ENEAS 30, RÓG S. FRANCISCO — CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumothora x przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermja. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 północy i 1-5

ZNAWCY PIWA WOLA DZIS PIĆ NOWE, SŁYNNNE JASNE Z WSPANIAŁEJ FERMENTACJI TAK ZWANE PIWO

CORÔA

które ma dostarczyć smak i kosztuje tylko tuzin flaszek 11\$000. Piwo dostarcza się do domu.

Adres:

CERVEJARIA CRUZEIRO — Telefon 7511 495

Pijcie najlepszą Kawę Tosca

Do nabycia we wszystkich sklepach.

Kącik dla Kobiet

DLACZEGO?

Już od dłuższego czasu wiele Czytelniczek zwracało się do Redakcji, ażeby otworzyć na łamach »Ludu« osobny ohołaiżby raz na miesiąc »kącik« specjalnie poświęcony sprawom, które interesować mogą Kobiety Polki. Kilka z nich zgłosiło nawet swą ochotną współpracę. Czytelniczkom tym czynimy dziś zadość, postanawiając za-

mieszcząc »Kącik dla Kobiet« w każdym ostatnim numerze miesiaca. Równocześnie zwracamy się do Szan. Czytelniczek, ażeby, jeżeli liczą się na słońcach pisarskich, nadsyłały nam ciekawe artykuły z zakresu spraw ruchu kobiecego, gospodarstwa, wychowania i t. d.

Barbara Niewiadomska ma głos

W polskich gazetach w Brazylii niewiele ukazuje się artykułów o sprawach kobiecych, a prawie wcale nie czytamy artykułów pisanych przez nas — kobiety; jedynym wyjątkiem, zdaje się była korespondencja bardzo ciekawa i trafna p. Balbiny Włoczykijowej, którą niedawno z ciekawością czytaliśmy na łamach »Ludu«; niektórzy twierdzili, że p. Balbina pisała pod dyktandem swego wygadanego mentulka Kalasantego. Jak tam było napewno niewiadomo, bo to już tajemnicie małżeńskie.

To jednak trzeba powiedzieć, że odezwała się mądrze i do rzeczy.

Długi czas potem upatrywałam w »Ludzie« czy nie ukaże się znów jaki »głos kobiety« za przykładem mężnej p. Balbiny, ale jakoś cisza znów zaległa o naszych sprawach; dlatego choć nieuczona zabieram głos.

Dużo mam na sercu do powiedzenia, lecz pierwszeństwo niech będzie: Rodaczki, Kobiety - Polki organizujemy się; kształćmy

się; zakładamy Towarzystwa, a przy nich biblioteki. Czy tylko mężczyźni mają prawo zakładać towarzystwa, radzić nad swymi sprawami, czytać książki o roli i t. d. gospodarkę i t. p.?

Nie, nietylko oni. My także mamy to prawo, a nawet obowiązek, bo my matki wychowujemy dzieci, my prowadzimy gospodarstwo domowe, które wcale nie jest ani mniej ważne, ani więcej łatwe niż sadzenie milij albo ścitanie herwa maty. Przykład o tem brudnym maście, o którym opowiadała ostatnio, p. Balbina, zdarza się niemal na każdej kolonii. Dlaczego? Dlatego, że gospodynie są ciemne niekiedy i niedbałe, nie czytają ani żadnej gazety, ani też książki pożytecznej. Na inne rzeczy jest czas i pieniądze, ale na książkę niema, bo kryzys — powiadają niektórzy, a tak być nie powinno. Wiele i innych rzeczy oświeć mi się pod pióro, ale o tem już na przyszły raz.

S. João do Triunpho 18 września 1931
Barbara Niewiadomska

Plantacje ajpów i mandjoki

Zakładanie nowych plantacji ajpów i mandjoki w latach poprzedzonych zimowym przy- mrozkami należy do stałych kłopotów kolonistów w strefach, gdzie mróz bywa rzadkim gościem

gdzie mało się z nim ludzie liczą a corocznie obawiają się go jako wroga i niszczyiciela sadów, roślin tropikalnych.

Jednym z fatalnych skutków zdradzieckiego przymrozku sta-

ADWOKACI

Dr. J. Berquo F Coelho

Dr. Jan Grabski

Rua 15 de Novembro 413.

1-ro andar — sala 7

CURITYBA — Paraná — Brasil

Sprzeda się w Contendzie

11 akierów do- brej ziemi z lasem, i 5 akierów pa- stwiska ze stodołą i t. d. razem lub osobno. Cena niska i zapłaćta ułatwio- na. Po wszelkie informacje udać się do p. J. Ziolkowskiego w Contendzie lub G. Urbauka; Alameda D. Julia Costa 547, Kurytyba.

KLINIKA DENTYSTYCZNA

Kazimierz Miteczuk

Chirurg-Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.

Specjalność: Złote mostki i płyty kau- czukowe.

Aven. Luiz Xavier 128 (sóbbrado CURITYBA

Escola Pratica de Comercio

Matriz: Rua 1-ro de Março 162.

Naprzeciw Banco Pelotense Curityba.

Kurs: Buchalterja — Conta- dor — Korespondencja — Dak- tiografja, Korespondencja w francus- kim i angielskim języku. W styczniu rozpoczynają się znowu nauki dla chłop- ców i dziewcząt tak w dzień jak i wie- czorem.

Najlepsza i najtańsza w mieście jest tylko

Tinturaria a Vapor UNIVERSAL

gdzj czyści ubranie znakomicie

tylko po 4\$ a ubranie lniane po 6\$

AFOFNSO TROCHMANN

Avenida Assunguy 279

Telefon 4-8-6

Filja: Rua Riachuelo 170.

Telefon 4-9-6

POLSKI ZAKŁAD JUBILER- SKO-ZEGARNISTEZWOSKI

Wykonuje pierścienki, obrączki ślubne, bransoletki, łańcuszki, koleczyki, naszyjnik; złoci i srebrzy ogniwami i t. p. oraz naprawa zegarków i zegarów.

Pierścienki ślubne od 35\$ w górę.

Kazimierz Wojnarowski

Rua Barão do Rio Branco obok Hotel Jonscher, 338 (loja), Kurytyba.

Charutaria Ypiranga

Rua 15 de Novembro 472

Eugrazutaria

Wielki wybór w papierosach w cygarach i t. p. Wyroby sztuczne z pięknych drzew Paranańskich.

Właściciel Nicolau Reuter

Nowo otwarty

PENJONAT

Kuchnia Polska, wygodne pokoje, ceny przystępne

Rua Paula Gomes 34, Curityba

DR. RAUL BRAND

Chirurg-Dentysta

Przyjmuje od 8-12 rano i od 3-6 po południu. Wkrótkim czasie będzie wstawiał zęby z »Hecolite«

Rua Ebanô Pereira 142

Rez. Instituto de Assistencia e Pro- serçõ a Infancia.

Baczność!

Wszystko po ocenach znionych. Książki do nabożeństwa — wielki wybór, co dopiero nadszedł z Niemcy! — Oba- ry religijne, figurki kościelne, kropielnicz- ki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przybory szkolne. Drukarnia i introligatornia. — Fa- bryka pieczętek gumowych i metalo- wych.

C. E. SCHULZ & COMP.

Rua Barão do Serro Aaul 66-22

CURITYBA — Paraná

Przedsiębiorcy i Kupcy ogła- szajcie się w »LUDZIE«.

ELIXIR WESTFALEN

Bardzo dobre do trawienia

Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

Leczy: Żółtek, wątrobę, wewnętrzności, gorycz żół- dka, pobudza apetyt i działa prze- ciw zatrważeniu. Bierze się łyżeczką z wodą po obiedzie i kolacji.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMELA



rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat. Działa znakomicie przeciw: Anem- mji, Sklerozie, Neuro- stom, Malarii, Sycza- stenji, febrze, grypie, za- paleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofulom, astenji i t. d.

lekarstwo

Haematogen

D-RA HOMELA

działa zawsze z zupełnym skutkiem.

winęte — możliwie bez uszkodze- nia — sadzi się w przygotowane pole na ukos tak, żeby połowa ponad ziemią sterozala. Odziem- ki te przesadzane podczas dżdży- stych dni szybko się rozkrzewia- ją, nie tracąc nawet pierwotnej świeżości. Co do obfitości i gru- bości korzeni nieustępują ajpom sadzonym z »ramów«.

Koła Dobryńska
Warszawa dnia 8 września 1931.

Co słysząc w Hervalsinho

ZJAZD MŁODZIEŻY W THEREZYNI. OBJAZDY INSTRUKTORA JEZIOROWSKIEGO. FACHOWE WSKAZÓWKI P. IN- ZYNIERA MAKOMASKIEGO

Już od dłuższego czasu nie pisały gazety o naszej kolonii, bo po prawdzie nic nie działo się u nas ciekawego.

Obecnie jednak pragniemy po- dzielić się z Czytelnikami »Ludu« wiadomościami o znacznym po- stępie prac oświatowych i spo- łecznych.

Ołóś, dnia 15 go sierpnia b. r. nasza młodzież zorganizowana w »Kole Młodzieży« wzięła udział w zjeździe urządzonym w There- zynie. Zjazd zorganizowany był staraniem trzech Kół Młodzieży a mianowicie z Therezyny, Apu- kany i Hervalsinho; organizo- wano zaś zjazd na to, ażeby po- dnieść zwłaszcza wśród młodzie- ży ducha narodowego. Zjazd o- sięgnął pod tym względem swój cel, młodzież bowiem widząc trud organizatorów Zjazdu, a zwa- szcza koleżeńskie ich trakтова- nie przez instruktora p. Konrada Jeziorowskiego, nabrała bardzo wiele ochoty do pracy społecznej.

Dnia 17-go sierpnia p. Kon- rad Jeziorowski odwiedził naszą szkołę na Hervalsinho, gdzie u- czy nauczyciel p. Józef Kropen- nieki następnego dnia odbyło się zebranie w naszym Towar- zystwie im. Bartosza Głowa- ckiego. Brali w niem oprócz lic- znych członków udział także p. Konrad Jeziorowski, oraz p. in- żynier — agronom Makomaski, który przybył w towarzystwie p. Kujawskiego byłego nauczyciela z Therezyny. Na zebraniu poru- szano obszernie sprawy oświa- towe i rolnicze.

P. instruktor Jeziorowski na- pisał gazety o naszej kolonii, ażeby posyłał regularnie swe dzieło do szkoły, wykazując jasno, jak nie- szczęśliwymi oszukiwany i wy- szkowanymi na każdym kroku są ci, którzy nie umieją czytać ani pisać, dodając przy tam, że na kolonii Hervalsinho mało, bo tylko 18 dzieci uczęszcza, a jest ich o wiele więcej na kolonii. Na zapytania w tej sprawie, jed- ni usprawiedliwiali się, że nie posyłają dzieci z powodu pracy domowej, inni znów, że nie są zadowoleni z nauczyciela. Pier- wsi otrzymali odpowiedź, że wy- kształcenie dzieci jest ważniejsze niż praca domowa, drudzy znów że lepszemu nauczycielowi od tego który obecnie prowadzi szkołę nie zaadają. Wszak obecny na- uczyciel nie żałuje trudu i pracy w swej pracy nauczycielskiej i spo- łecznej. W przeciągu dwu lat wy- budowano przy szkole Dom Lu- dowy Koła Młodzieży, gdzie mło- dzież urządziła może przedsta- wienia amatorskiej obchody na- rodowe. Argumenty p. Jeziorow- skiego trafiły wszystkim do prze- konania, toteż wszyscy rodzice przyrzekli posyłać swe dzieci regularnie do szkoły.

Następnie p. Makomaski in- żynier — agronom przemawiał o sprawach rolniczych, naklanając kolonistów, ażeby nie fojsją, lecz pługiem uprawiali ziemię, a wte- dy wydawać będzie lepsze plony; oraz podał wiele cennych rad co należy uprawiać, ażeby potem moż- na było zbyć produkt. [Dok. nast.] Hervalsinho 2 września 1931

Stanisław Kadia.

**Pierwszorządny Polski Skład
Artykułów Spożywczych**
Władysława Józefa Brzezińskiego
przy RUA IGNACIOLUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS

Każdy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobrze artykuły spożywcze jak: **cukier, mąkę, ryż, ziemniaki**, otrąby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzących. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne stolowe; narzędzia do uprawy ogrodów.

Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.

Władysław Józef Brzeziński

„A Vencedora“
Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, mięsowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze najlepsze w Kuritybie.

FRANCISZEK LACHOWSKI
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

**Bank Francusko - Włoski
dla Południowej Ameryki**
Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março
Curityba

**KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW
FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 137 MILJONÓW**

38 Filja w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile i Kolumbji. Korespondent oficjalny Skarbowo francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podejmuje się przesyłek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.
Filja: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kowal, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włodawek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko - Polski, Paryż
Filja: restochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Kupuje się **KASZĘ** w każdej ilości. Płaci się po 50000 za kwartę.

CASA NEW YORK
Praca Genesee Marques N. 52 — Curityba

SPRZEDA SIĘ PLACE ogrodzone w różnej objętości w miejscowości **Juveve** obok Country Club i Villa dos Funcionarios. Światło, woda, kanalizacja, tramwaj na miejscu. Informacji udziela się przy **Rua 13 de Maio 108**

**Polski Hotel
i Restauracja „BRASIL“**
W pobliżu dworca kolejowego.

W tem elegancko urządzonej **Hotelu** przyjmują pensjonarzy i podróżnych, obliczając mieszkanie i wikt po cenach umiarkowanych.

Bar i Restauracja Brasil otwarta w dzień i w nocy z obsługą dla wygody gości. Wanny i prysznicze. Obiady ciepłe i zimne oraz kolacje o każdej porze z kaski. Zawsze prawdziwe sursasto ciograndeńskie. — Wszelkie napoje krajowe i zagraniczne. — Zawsze świeży szops.

Właściciel: **LEOPOLD RAYNAK**
Rua Mar. Floriano Peixoto 722
Curityba — Paraná — Brasil

Dr. Carlos Heller
Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach. Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pecherza i włosów. Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki oraz rany na nogach bez operacji. Leczy szluzem promieniami Diatermia Konsultorium i rezydencja: Rua 15 de Novembro 85. Przyjmuje od 10 do 12 i od godz. 4-jej do 6-jej. Rez: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424

SKŁAD MEBLI
Firma: **JAKÓB KOZIEN**
RUA SÃO FRANCISCO 64

Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kołki, stoły, kredensy, szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprząty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

Dr. CARLOS MOBEIRA, Lekarz. specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa, Rua Marechal Floriano N 237. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-jej. Rezydencja: Rua Visconde de Nacér 58 — Telefon 888.

**POLSKI HOTEL
HOTEL MARTINS**
Właściciel: **M. Jaruga**
RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná —

Naprzeciw Pałacu Muncyपालego róg Placu Dr. Gen. Marques Caixa Postal 463 — Tel. 989.

Kuchnia pierwszorządna. — Urządzenie wspaniałe w modnym żelazo-betonowym pałacyku z wszelkimi wygodami i higieną. 50 pokoiów urządzonych z komfortem. — **Ceny przystępne.**

**„Chargeurs Reunis“
i „Sud Atlantique“**

KOMPANJA OKRĘTOWA PODEJMUJE SIĘ SPRZEDAŻĄ BILETÓW BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety chatała z Polski do Brazylii.

JEDNOLITA TARCZKA KLASA.
Siała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.
Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.
Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela **P. TEOFIL G. VIDAL**
Curityba -- Rua 15 de Novembro 605
Paraná

Farby BAYER
są najlepsze
do farbowania wszelkich
materjałów
CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161 — CURITYBA

Piwo IMPERIAL PILSEN z ATLANTYKI bezwątpienia ma największe wzięcie

Wydział Rolny C. Z. P.
O UPRAWIE KUKURYDZY

Jest cały szereg różnych gatunków kukurydzy. Jest kukurydza zawierająca dużą ilość cukru, inne więcej tłuszczu, jeszcze inne krochmalu.

Kolonista używa normalnie kukurydzą zawierającą krochmal, nią też będziemy się zajmować. Podzielić ją można na dwie duże grupy: jedna o ziarnie twarde, druga o ziarnie miękkim.

Kukurydza twarda, odznaczająca się ziarnem małym, okrągłym, przezroczystym, zawierającym więcej białka od kukurydzy miękkiej i o okresie wzrostu przeważnie krótkim.

Kukurydza miękka, o ziarnach naogół większych, podłużnych, zawierających więcej krochmalu od kukurydzy twardej; okres wzrostu u kukurydzy miękkiej jest naogół dłuższy.

Kukurydza miękka jest łatwiej atakowana i jedzona przez robaki, od kukurydzy twardej, dlatego twarda łatwiejsza jest do przechowania, gdyż trudniej jest robakom ją toczyć.

Czas wzrostu kukurydzy, w zależności od klimatu i gatunku kukurydzy, waha się od 100—170 dni.

W warunkach klimatycznych, jakie mają trzy południowe Stany Brazylii powinniśmy dążyć do sadzenia kukurydzy, o okresie wegetacyjnym (czas wzrostu) krótkim, w celu uniknięcia przymrozków, gdyż wiadomą jest rzeczą, że kukurydza młoda na mróz jest bardzo wrażliwa.

Kukurydza rośnie na wszystkich ziemiach, na ziemiach górskich, kampaoh i osuszonych bagnach. Na bagiennych ziemiach osuszonych idzie doskonale da-

orkę, w ten sposób ziemia może zatrzymać w sobie coraz to większe zapasy wody deszczowej, która następnie jest czerpana w czasie suszy przez rośliny.

Woda w ziemi ubitej, twardej i nie uprawnej, nie trzyma się, wyparowuje ona bardzo łatwo i roślina w czasie suszy marnieje.

Nie można jednak stosować od razu głębokiej orki na ziemiach świeżych i nigdy nie oranych, gdyż nie daje to dobrych rezultatów, przeciwnie wyrzucenie na wierzch ziemi brzojowej ze spodu, a wrzucenie do brzojowej ziemi wyrobionej ma zły wpływ na życie roślin, gdyż mała roślinka; nim się dostanie korzeniami do ziemi urodzajnej, którą wrzucono na spód, ginie z głodu. Pogłębiać

Jak ludzie stają się milionerami

Jak dojść do posiadania pieniędzy czy majątku wogóle? Zdecydowanej, kategorycznej, odpowiedzi na to pytanie nikt jeszcze nie dał. Życie wprawdzie dość często wskazuje palcem na sposób zdobycia pieniędzy, ale ludzie najczęściej tego nie widzą.

Powiedzenie: — „pieniądze leżą na drodze“ — zawdzięcza swoje narodziny olbrzymim możliwościom, które od tysięcy lat zjawiały się wraz z rozrastającym się postępem techniki, wielkiego przemysłu, spekulacji amerykańskiemu, hambugu, wreszcie nagłych a niespodziewanych odkryć wielkich zasobów złota w głębi ziemi.

Kopalnie złota, a względnie ich odkrycie, robiły z ludzi milionerów w przeciągu jednej nocy. A jednak, pomimo tylu tysięcy lat, powiedzenie „pieniądze leżą na drodze“ nie nie straciło na

swój aktualności. Wiele jest wypadków zubożenia się, którego wybrańcy losu nie zawdzięczają bynajmniej wielkim źródłom pieniężnym, wytężonej pracy, szczeremu silnej grze na giełdzie, czy też wynalazkom przemieniającym świat, lecz poprostu jakiejś szczęśliwej idei, genialnemu pomysłowi.

Oto ktoś wpadł na nowy „typ“ czegoś.

Trudno zdefiniować ten „typ“. Lecz — jak się on rodzi, postuohajmy przykładów.

Rzecz dzieje się około roku 1875

Carnegie, założyciel „dynastji“ miliardera, mający wówczas lat 20-cia i będący sekretarzem nadinspektora Scotta na kolei pensylwańskiej, w jednej ze swych podróży zapoznał się z pewnym panem, który wśród rozmowy towarzyskiej rzucił słowa, jakby to dobrze było, gdyby

orkę trzeba więc stopniowo. Nawożenie. Ziemia świeża poleśna, nie wymaga przez dłuższy czas nawozów, ma ona dosyć próchnicy i składników pożywnych, w ziemiach starych nawożenie jest rzeczą konieczną, każdy kolonista powinien więc starać się o nagromadzenie jak największej ilości obornika i stosowanie go pod kukurydzą lub inne uprawy.

Nawozy zielone bardzo dobrze nadają się pod kukurydzą, a więc łubin biały, siewski groch (fejão de porco) mukuna, i wiele innych.

Z nawozów chemicznych najlepsze są nawozy fosforowe, jak mączka kostna, superfosfat i sole potasowe. (Dok. nastąpi)

w wagonach kolejowych była restauracja, albo nawet sypialnia.

Współtowarzysz podróży Carnegiego był inżynierem. Naszkicował więc na poczekaniu plan takiego wagonu. Plan ten młody Carnegie przedstawił swemu szefowi do rozpatrzenia.

I oto wkrótce świat dowiedział się o założeniu pierwszego towarzystwa międzynarodowego wagonów sypialnych.

Carnegie przystąpił do interesu ze stu dwudziestoma dolarami kapitału, które pożyczyl od kilku znajomych.

Już w dwa lata później jest posiadaczem 500 000 dolarów, które stały się zawiązkiem miliardów.

W czasach dzisiejszych, po wojnie, chłop węgierski, Jan Egedy, wyjechał do Ameryki „bez centa“, mając jedynie w węzłku zapasy suszonej kukurydzy.

Rozejrzawszy się po mieście, postawił mały piecyk i zaczął piec kukurydzą. Amerykanom podobata się palona kukurydza, która znakomicie zastępowała gumę do żucia. I Egedy jest dziś milionerem.

Także i w dziedzinie sztuki „typ“ pomaga często do zdobycia milionów.

Słynny baryton, Jack Smith, zawdzięcza swoją sławę i miliony tylko przypadkowi. Miał on niezły głos i często śpiewał w radio. Pewnego dnia jednak zachrypł, a nie było nikogo, który go zastąpił.

Smith począł więc śpiewać „szepem“. Zdobyl sobie tem niezłohana wprost popularność.

Ludzie poprostu szaleli za jego śpiewem-szeptem, płacono mu o wiele więcej.

Często też drobne nawet wynalazki przynoszą ludziom wcale poważne sumy. Zatem liozmy na to i spodziewajmy się, że i w nas zrodzi się kiedyś jakiś „typ“, który uczyni nas miliardarami.

Sprawa jest aktualna!